

# PRZEGLĄD WILEŃSKI

## PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnoszeniem do domu:  
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,  
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:  
Na 1-ej stronie 30 kop., na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.  
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:  
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.  
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz  
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.  
Administracja otwarta od g. 10—3.

Prenumeratę przyjmują i pojedyncze numera sprzedają w Wilnie i Mińsku księgarnie W. Makowskiego.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

TEATR  
**„REPOS“**  
Trocka 2.  
Od niedzieli 1 marca.

NOWE ZWYCIESZTWO KINEMATOGRAFU!!!  
Utwór Pisiemskiego na ekranie.  
**„GWAŁCICIELE“**  
Inscenizacja romansu PISIEMSKIEGO. Tragedja w 4-ch ak-  
tach. Główne role wykonywają artyści Moskiewskiego Teatru  
Artystycznego.

„Nie chcę ojczyzna“  
(komedja).  
„Kronika wojenna“  
(ostatnie wypadki).  
Od g. 1 do 5. Specjalny bogaty pro-  
gram z 7 obrazów. Ceny od 12 kop

KINEMATOGRAF  
**„LUX“**  
Prosp. Ś-to Jerski 11.  
Telefon 18-68.

Wkrótce będzie demonstr. współczesna straszna historia z życia polaków z Poznania.

**„POLSKA KREW“** (tragedja z życia  
współcz. w 8 cz.).

Obraz niniejszy wydany przez wojsk. kinemat. Komitetu Skobelewskiego, znajdującego się pod Najmilsz-  
szym Protektorem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, czemu zawdzięczając, Komitet Skobelewski otrzymał pozwo-  
lenie sfotografowania głównych chwil tej strasznej historii na miejscu wypadków, Nadaje to fotografi cechę  
prawdziwego życia i głębokiej treści i tworzy z niej tragedję współczesną przeżywaną przez mieszkańców po-  
granicznych miast w czasie najśm. nieprzyjaciela.

Poszczególne części: 1) NAJŚCIE TEUTONÓW. 2) BARBARZYŃCY. 3) GWAŁTY i KREW.  
4) ZEMSTA POLAKA-MAGNATA.

O dniu wystawienia obrazu będzie specjalne zawiadomienie.

TEATR FAMILIJNY  
**„R. SZTREMER“**  
ul. Wielka 74. Tel. 16-00.  
2, 3 i 4 marca.

ROSYJSKA  
ZŁOTA  
SERJJA

Nieśmiertelne dzieło wielkiego pisarza  
L. N. TOŁSTOJA

**„Wojna i pokój“**

artyst. ilustracja powieści TOŁSTOJA. 5 wielkich  
obrazów. Udział znanych art. teatrów moskiewsk.  
z O. S. Preobrażeńską w roli Nataszy Rostowej.  
Wyst. znakom. reżys.: W. Gardina i J. Preteganowa  
„O PARĘ POŃCZOCH“ (farsa). Pocz. w niedz. o 1 p.p.,  
w inne dni—o 4. Bil. honor. i kontram. nieważne.

KINEMATOGRAF  
**„Bronisława“**  
Pr. Ś-to Jerski 8. Tel. 11-61.

Od 2-go marca r. b. (od poniedziałku). ■ ■ ■ Pełna ilustracja powieści PUSZKINA

**„Córka Kapitana“** w 8-miu  
częściach.

Karty wolnego wstępu nie ważne.

## Mińskie Towarzystwo Rolnicze.

II.

Odrodzenie działalności sekcji agrom-  
onomicznej pod przewodnictwem istotnie  
dzielnej i młodej siły, p. Zygmunta Re-  
wieńskiego, zorganizowanie wystaw do-  
rocznych nasion, bydła etc., rozwój do-  
świadczeń z nawozami sztucznymi, etc.,  
są to niewątpliwie rezultaty tego ożywie-  
nia, ale w każdym razie to nie to jesz-  
cze, czego od instytucji tak poważnej,  
jak Centralne T-wo Rolnicze największej  
w kraju gubernji, można wymagać. W kie-  
runku szerszym, t. j. inicjatywy na skalę,  
obejmującą warstwy niższe T-wo Rolni-  
cze nie poszło i niema chyba nadziei,  
aby na tę drogę koniecznych reform we-  
szło, o ile skład sfer przewodnich nie  
zostanie radykalnie zmieniony.

To zaś możliwe jest tylko przy sto-  
pniowem zastępowaniu usuwających się  
członków rady przez siły nowe, młodsze  
i posiadające kwalifikacje nie w protek-  
cji prezesa, p. Woyniłłowicza, ale w isto-

tnych swych zdolnościach do kierowa-  
nia instytucją o zadaniach tak bardzo  
wielkich i społecznych.

Wymancypowanie się jednak z pod  
pewnego nacisku przyjdzie może nastą-  
pić wtedy dopiero, kiedy w ogólnej ma-  
sie członków dojrzeje przeświadczenie,  
po pierwsze o doniosłej roli, do jakiej  
powołane jest T-wo Rolnicze, a nastę-  
pnie o fakcie, że z zadania swego nie  
wywiązuje się ono bynajmniej, nawet w  
stopniu minimalnym.

System wybierania ponownego tych  
samyh ludzi, oparty jest na znanym w  
naszem społeczeństwie względzie dla u-  
stępujących, którym „byłoby przykro“,  
którzy, „nie zasłużyli“ na taki despekt,  
aby ich od udziału w zarządzie usuwać.  
Wytworzenie zaś w ten sposób wciągu lat  
długich pewnej, jakby „rodziny“, w której  
wszystko załatwia się dobrze, składnie  
i bez zbytecznej opozycji,—gdzie każda  
nowa kandydatura poddawana jest prze-  
dewszystkim krytyce z tego punktu, czy  
jest to „swój człowiek“, czy nie,—podo-  
bne skryzalizowanie się owego słynne-  
go, nigdzie nielegalizowanego, nie kody-  
fikowanego, a jednak istotnego „t-wa  
wzajemnej adoracji“, musi wydać owoce

niedobre, a przede wszystkim spowodo-  
wać, jako rezultat najbliższy, zastój kom-  
pletny.

Nie dotykając osobistości z pomię-  
dzy członków rady, możemy powiedzieć  
jednak, że najwyżej paru ludzi jest tam  
istotnie czynnych i korzystnych przez  
swą pracę i zdolności, — drugich paru  
powinno zasiadać, bo dają T-wu nieja-  
kie znaczenie i korzyści, czy to przez  
swoje stosunki, tytuły, etc., a reszta, to  
albo ludzie, którzy posiadają pewną siłę  
finansową, czy inną i chcą należeć do  
kierownictwa najpoważniejszej instytucji,  
nic jej w zamian za to nie dając, albo  
też inni, którzy przy całej zacności i  
szlachetności osobistej, nie tylko korzy-  
ści nie przynoszą, ale przeciwnie, bywa-  
ją nawet szkodliwi, bądź to przez nieu-  
dolność, bądź przez bierność, brak ini-  
cjatywy, etc...

Bywają jednak i zgoła ujemne jed-  
nostki.

Kilku obywateli skompromitowało  
się przez pośrednie dopomaganie akcji  
wypierania nas z kraju tego.

Paru z nich kończyło kadencję w ra-  
dzie T-wa Rolniczego...

Ponowny wybór tych panów zdawał się niemożliwym. Publicznie ich potępiano, zapowiadano „demaskowanie” — skandal nawet, ale...

Roma locuta, causa finita...

P. Woyniłłowicz przemówił w obronie, p. Woyniłłowicz poparł usilnie kandydaturę jedną i drugą i... członkowie T-wa, pochodzący z dobrej starej szkoły, gdzie to nawet „ródźką dziateczki Duch święty bić radzi”, przykładnie i grzecznie zgodzili się na wybór, który bynajmniej zaszczytu nie przyniósł instytucji, obowiązanej z zasady, no i posiadającej poważne tradycje, nie frymarchenia, ale obrony ziemi naszej...

Podobno p. Woyniłłowicz kiedyś powiedział do swych najbliższych: „skoro stanę się niepotrzebnym już, powiedzcie mi to; nie chcę przeżyć na stanowisku samego siebie”.

Jeśli tak było, to dowodziłoby to wysokiego zrozumienia potrzeb społecznych i swej osobistej sprawności, którą, oczywiście, czas musi niszczyć.

Ale bądź co bądź, p. Woyniłłowiczowi powiedziano już kilka razy, że nadszedł czas ustąpienia młodszym siłom i oddania w energiczniejsze ręce kierownictwa sprawami, dotyczącymi tak samo T-wa Rolniczego, jak i szerszych interesów naszego ogółu.

Pierwszem i to bardzo wyraźnym w tym kierunku ostrzeżeniem było stanowisko olbrzymiej większości ziemian (dwie trzecie zgromadzonych) w kwestji najniefortunniejszego i zanadto arbitralnego forytowania p. Kirjakowa ze Słuczczyny na posła do Rady Państwa.

Drugim ostrzeżeniem, jeszcze wyraźniejszym, było niewybranie przez ziemian słuckich z większej własności, a więc najbliższych współpowietników, p. Woyniłłowicza na wyborcę do zgrom. wyborczego gubernjalnego przed III Izba poselską.

Na prezesa T-wa Rolniczego pana W. wprawdzie obrano przed rokiem (pomimo usilnych z jego strony odrzekań się), ale już nie taką bezwzględną jednością głosów, jakto bywało dawniej. Otrzymał już 19 głosów *contra*, co było oczywistym dowodem zmniejszania się jego popularności.

Powstanie w Kopylu oddzielnego T-wa Rolniczego, również z pominięciem p. W., — powstanie kółka rolniczego kleckiego, tak samo bez jego udziału, — to również objawy o tyle symptomatyczne, że zaznaczone na gruncie słuckim, t. z. tam, gdzie p. W. najwięcej działał, gdzie najwyższą jest pamięć jego zasług.

Ale też i najbliższa świadomość o zużyciu się sił, ongi wielkich, a dziś, czyniących już być szkodliwymi...

D.

## Hrabia Witte.

Życie i karjera hr. Wittego, o którego zgonie daliśmy wiadomość, wiąże się ściśle z ostatnim okresem dziejów Rosji. Z tego już względu biografia tego niepowspzedniego męża stanu zasługuje na przypomnienie.

Hr. Witte urodził się 17 czerwca 1849 roku w Tyflisie. Ukończył uniwersytet noworosyjski ze stopniem kandydata nauk matematycznych. Pierwsze kroki swojej kariery rozpoczął w zarządzie odeskiej rządowej kolei. W 1877 r. zajmuje stanowisko naczelnika ruchu. Będąc na tem stanowisku wydał: „Historję działalności zjazdów rosyjskiego kolejnictwa” oraz projekt obecnie działającej ustawy kolejowej.

W r. 1886 był mianowany zarządzającym dróg. żelaz. połud. zachodnich. Przeprowadza wówczas myśl wydawania pożyczek na ładunki zbożowe. Nieba-

wem minister finansów, I. Wysniegradskij, powołuje go na stanowisko 1 dyrektora departamentu kolejnictwa i prezesa wydziału taryfowego. Od lutego r. 1892 przez kilka miesięcy zarządza ministerjum komunikacji, a już w sierpniu tegoż roku widzimy go na stanowisku ministra finansów. 11 lat pełni ten obowiązek i podnosi ogólny bilans budżetu państwowego o 114,5%; było to skutkiem rozszerzenia gospodarki rządowej z ograniczeniem prywatnej. Środki na pokrycie wzrastającego budżetu hr. Witte głównie czerpał z podatków pośrednich, jako też z państwowych dóbr i kapitałów.

Co się tyczy podatków bezpośrednich, to wprowadził on zwiększony podatek mieszkaniowy, podniósł podatek od nieruchomości, ustalił podatek od dochodów od kapitałów pieniężnych i zasadniczo zreorganizował podatek przemysłowy.

Naogół hr. Witte podniósł wszystkie podatki pośrednie i pomnożył je. System akcyzowy w stosunku do spirytusu i wódki zamienił na monopol rządowy. Reforma ta dała państwu odrazu nadwyżkę 200 milionów rubli. Za rządów Wittego sieć dróg żel. zwiększyła się o 25 tysięcy wiorst; powstała przy nim kolej syberyjska. Zwiększył on też wykup kolei prywatnych.

Niemniejszą inicjatywę okazał Witte na rynku pieniężnym: wprowadził walutę złotą i podniósł kredyt państwa, ostatecznie dług ogólny za rządów hr. Wittego osiągnął kolosalnej sumy 200,3 miliardów rubli.

Witte zreformował Bank Państwa. Otaczał troskliwą opieką Bank Szlachecki. Wyjednał dla Banku Włościańskiego prawo nabywania majątków i ich parcelacji.

W sierpniu r. 1903 Witte był mianowany prezesem komitetu ministrów, a w 1905 roku włożono nań misję zawarcia pokoju z Japonją. W październiku tegoż roku znanym aktem konstytucyjnym i amnestją dla więźniów politycznych rozpoczyna niedługotrwałą (bo tylko do 20 kwietnia 1906 roku trwającą) działalność na stanowisku prezesa Rady ministrów. W tym okresie dokonano reorganizacji Rady Państwa, wydano nowy ukaz o Dumie Państwowej, stworzono ministerjum handlu i przemysłu i prowadzono prace przygotowawcze dla zwołania I Dumy. D. 20 kwietnia 1906 roku ustępuje z zajmowanego stanowiska i zostaje do końca życia członkiem Rady Państwa i prezesem komitetu finansów.

Pod koniec życia występuje ostro przeciw „pijanemu budżetowi” czem wywołuje ustąpienie prezesa ministrów i ministra finansów hr. Kokowcowa.

## Prasa polska.

### O głos ludu.

Od wybuchu wojny, słyszymy nieraz, iż pewne grupy, jako najsilniejszy argument słuszności swego stanowiska, podają zgodność jego z głosem ludu.

Kilka zastrzeżeń z tego powodu czyni „Tygodnik Polski”:

„Nikom u nas nie wolno oświadczać, iż zna istotne poglądy mas ludowych, masy te bowiem ujawniają dotychczas tylko odruchy, w dodatku bardzo różnolite i zmienne, a w żadnym wypadku nie zdołały się wypowiedzieć pozytywnie, nigdzie na większą skalę nie określiły treści swych pragnień i dążeń. Każda z koncepcji u nas istniejących przytaczać może w tej dziedzinie odezwane fakty na swoją korzyść, żadna z nich jednak nie zdołała udzielić ogółowi ludowemu pełnej świadomości po-

łożenia, a zatem jedynej drogi do osiągnięcia samowiednej z jego strony decyzji.

Otwarcie powiedzieć należy, iż zupełnie niezależnie od kierunku odruchów, okazywanych u nas przez warstwy ludowe, nie mogą te odruchy być czynnikiem decydującym o celach, zadaniach i faktycie narodowej, chociażby nawet jaknajszersze przybrały rozmiary. Muszą one być brane w rachubę, ale ich kierunek nie może stanowić czynnika decydującego o słuszności lub niesłuszności danego stanowiska. Boć przy najszerszym i najgłębszym poczuciu konieczności udzielenia warstwom ludowym miejsca należnego im w decyzjach narodu, nie możemy zasłaniać oczu na fakt, iż nieszczęsne warunki życia dzielnicy naszej pozostawiły lud nasz w jego masach na takim niskim poziomie uświadomienia i oświaty, iż wielu zapewne jeszcze lat użyć trzeba będzie, zanim ze spokojem w jego ręce można będzie złożyć ster losów narodowych”.

## Prasa rosyjska.

### O państwo czeskie.

Prof. Jastrebów na łamach „Birzew. Wiedom.” podnosi sprawę czeską, oświadczając, iż czas już opinji rosyjskiej zwrócić uwagę na kwestję państwa czeskiego, koniecznego z punktu widzenia potrzeb Czechów. Czesi mieli swą własną organizację państwową i pamiętają o tem — pisze prof. Jastrebów. „Czesi jak każdy naród, mają prawo do posiadania swej ojczystej, odwiecznej ziemi, do życia i rozrostu na tej ziemi, do wywierania wpływu na prawodawstwo, sąd i administrację”. Czechów z ojczyzny ich wypierają Niemcy. Już około miliona Czechów znajduje się w rozsianiu. Czesi są pokrzywdzeni u siebie w domu pod wielo względami, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, reprezentacji parlamentarnej: (jeden poseł czeski przypada na 56 tysięcy Czechów, zaś poseł niemiecki na 39 tys. Niemców) i w zakresie praw języka czeskiego wbrew nawet wyraźnemu brzmieniu ustaw austriackich. Niemcy, domagając się podziału Czech na dwie prowincje: czeską i niemiecką i nie mogąc na razie urzeczywistnić swego programu — urządzają obstrukcje w sejmie krajowym, tamując życie gospodarcze kraju. Sejm czeski już od kilku lat jest wskutek podobnych warunków bezczynny.

Taka sytuacja narodu czeskiego martwi, oczywiście, prof. Jastrebowa. Potrzeba więc — kończy on — życzyć Czechom, by pozyskali własne państwo i możliwość zadośćuczynienia swym potrzebom koniecznym”.

## Wiadomości ogólne.

Nowy minister handlu o swych zadaniach.

Nowy minister handlu i przemysłu ks. Szachowskiej przyjął przedstawicieli pism rosyjskich.

Ks. Szachowskiej oświadczył na ich zapytanie co do programu działalności, że obecnie państwo przeżywa taką chwilę, iż nie czas mówić o programach. Teraz każdy Rosjanin, bez różnicy klasy i stanu może mieć tylko jeden program — jaknajprędzej pobicie wroga.

O swym stosunku do organizacji społecznych, nowy minister powiedział, że w swej działalności poprzedniej spotykał się z organizacjami społecznymi i porozumiewanie się z niemi uważa za rzecz ważną.

Wprawdzie organizacje te często podnosiły takie sprawy, które nie mogły

być zaspokojone, jednak, „ze starcia zapartywań wytwarza się ta prawda, która odpowiada potrzebom życia“.

Na zapytanie, czy jest zwolennikiem wciągnięcia do udziału w przemyśle rosyjskim kapitałów obcych, minister odpowiedział przecząco.

W sprawie nacjonalizacji przemysłu i handlu, minister oświadczył: Jest to sprawa skomplikowana, której nie rozstrzygnął dotąd ani jeden minister na świecie. Nasze ministerjum zgromadziło w tej sprawie obfity materiał, z którym nie miałem jeszcze czasu się zapoznać.

Co do organizacji wyznaniowych i narodowościowych w zakresie handlu i przemysłu, minister powiedział: Sprawa ta wkracza w dziedzinę wyższej polityki rządu. Takie sprawy rozstrzyga Rada ministrów, nie zaś poszczególni ministrowie.

Na zapytanie o przyczyny i środki walki z drożyzną, minister wyraził nadzieję, że po wojnie drożyzna zniknie.

## Hufce leczniczo-aprowizacyjne.

Z rozmowy z dr. Rodziewiczem, który przybył do Lwowa jako delegat komitetów i towarzyszy pomocy dla ofiar wojny, „Słowo Polskie“ dowiaduje się, że dla niesienia pomocy Galicji będą zorganizowane t. zw. „hufce leczniczo-aprowizacyjne“.

W skład każdego takiego będzie wchodził kierownik ze sfer obywatelskich, dalej lekarz, sanitariusze, siostry miłosierdzia i personel służbowy. Hufiec przywiezie ze sobą żywność, odzież, leki i opiekę sanitarno-leczniczą.

Hufce mają spółdziać z galicyjskim Komitetem Ratunkowym. Wyruszą do powiatów, wskazanych przez ten Komitet. O ile można dziś ocenić, będą to przedewszystkiem w zupełną prawie pustynię zamienione okolice w widłach Wisły i Sanu. Brak tam dziś całej inteligencji. Została jedynie część księży.

Koszt jednego hufca obliczono na 500 rb. miesięcznie. Płatni będą tylko lekarz i personel służbowy. Sanitarjuskami będą panny z inteligencji.

Hufce mają wyruszyć w pole za miesiąc.

## Posiedzenie Rady miejskiej.

Posiedzenie wtorkowe, poświęcone rozważaniu projektów komisji finansowo-gospodarczej, rozpoczęło się od omówienia braków stosunku miasta do dzierżawców jego posiadłości wiejskich.

Wskutek braków tych zaległości nadmiernie wzrastających, uchwalono szereg środków zaradczych, a między innymi postanowiono dać możność dzierżawcom wykupowania zajmowanych gruntów przy pomocy instytucji kredytowych.

Na wniosek rad. Zasztowta, uchwalono polecić Zarządowi miasta wnieść do Rady projekt sporządzenia spisu inwentarza i zebrania dowodów własności miejskiej, celem uniemożliwienia stale powtarzających się zamachów na własność miejską.

Wobec tego, że lokal miejski jest zbyt szczypliwy i nie odpowiada przeznaczeniu, a sprawa usunięcia instytucji policyjnych połączona jest z ogromnymi trudnościami, Rada poleciła Zarządowi miasta wyszukanie odpowiedniego placu i opracowanie projektu budowy nowego gmachu wyłącznie dla magistratu.

Dość ożywioną dyskusję wywołał oplakany stan większości naszych skwerów. Zwrócono przytem uwagę na niekulturalność publiczności, która niszczy

umyślnie klomby i trawniki oraz na niedostateczną ilość stróżów miejskich.

Postanowiono wzmocnić dozór w ogrodach i skwerach.

Z kolei omawiano sprawę oświetlenia przedmieść, gdzie latarnie nie są ustawiane we właściwym porządku. Powoduje to w jednych miejscach nadmiar światła, w innych — ciemności. Polecono więc komisji urzędzeń miejskich zająć się tą sprawą.

Co się tyczy nieprawidłowego zabudowywania, to po ożywionej dyskusji, uchwalono projekt radnego Zasztowta, aby Zarząd, niezależnie od wypracowania planu, utworzył specjalny fundusz dla wykupu placów, niezbędnych przy wytykaniu nowych ulic. Ol.

## KRONIKA.

### Miejscowa.

— **Koncert religijny w „Lutni“.** W nadechodzącą sobotę 7 (20) marca odbędzie się w „Lutni“ wielki koncert religijny. Niezwykle urozmaicony program koncertu składa się z produkcji chóru, orkiestry, kwartetu, oraz deklamacji i żywych obrazów. Szczegóły koncertu podane będą niebawem, dziś zaznaczyć możemy, że do programu weszły najwybitniejsze dzieła muzyczne o charakterze religijnym.

Wielkiem urozmaiceniem programu będzie inscenizowana deklamacja utworu Z. Krasieńskiego „Glossa św. Teresy“ oraz żywe obrazy z cyklu Grottgera „Pożoga“ i „Świętokradztwo“.

Kierownictwo artystyczne żywych obrazów spoczywa w rękach wybitnego malarza polskiego. Bilety będą do nabycia od czwartku.

— **Sprawy miejskie.** (Ol.) Dnia 5 marca odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone rozpatrzeniu budżetu lombardu miejskiego na rok 1915, jako też sprawom: organizacji miejscowego komitetu wszechrosyjskiego Związku Miast; należącego rozlokowania w mieście uciekinierów, oraz środkiem zapobiegania wśród nich wypadkom chorób zakaźnych. Śród spraw innych figurują ponadto: uzupełnienie komisji, zarządzającej giełdą pracy, wybory zarządzającego lombardem miejskim, wybory, uzupełniające kuratorów sanitarnych i komisji wykonawczej opieki nad uciekinierami.

— **Z rozkazu policmajstra.** (S.) Policmajster polecił komisarzom policyjnym uważać, by dorożkarze, wioząc pasażerów, a w szczególności żołnierzy, nie podnosili bud dorożek, o ile nie zmusza ich do tego deszcz. Szczególne baczenie należy mieć wieczorem i w nocy.

— **Ćwiczenia artylerji.** (S.) Dnia 5 (18) marca o g. 10 rano w okolicach Wilna będą się odbywały ćwiczenia artylerji. Wobec tego, celem zapobieżenia popłochowi, policmajster polecił policyjnym o ćwiczeniach owych podać do wiadomości mieszkańców.

— **Przejazd posła francuskiego.** (S.) Z Piotrogradu przez Wilno przejechał poseł francuski.

— **Przybycie jeńców.** (S.) Wczoraj przywieziono do Wilna 366 wziętych do niewoli Niemców, w tej liczbie 5 oficerów. Śród szeregowców jest kilku wolontierów, słuchaczy uniwersytetu berlińskiego.

— **Teatr w ogrodzie botanicznym.** (S.) Teatren, wraz z ogrodem, na sezon letni został wydzielony przez dyrektora trupy rosyjskiej Bielajewa. Wobec tego, że obecnie gmach teatralny jest zajęty przez skład Krzyża Czerwonego, właściciel Szuman buduje szopę dla owego składu.

— **Święcone dla tułaczów.** Z inicjatywy p. Janiny Niewodniczańskiej-Falewiczowej grono pań, które urządziło w roku zeszłym Wigilię dla tułaczy-współrodaków, zamierza drogą społecznej ofiarności, urządzić święcone dla tychże tułaczów. W chwili obecnej na powyższy cel pozostaje z wigilji 55 rb. 80 kop. i już napłynęło trochę ofiar od osób prywatnych.

— **Sprawa o defraudację.** (Z.) Wileńska izba sądowa skazała na 2 mies. więzienia i pozbawienie praw b. sekretarza trockiej komisji urzędzeń rolnych, L. Sotowjowa, który przywłaszczył sobie i roztrwonil 232 rb. pieniędzy skarbowych.

— **Defraudacja i fałszerstwo.** (Z.) Wczoraj wil. izba sądowa rozpoznawała sprawę starosty włościański, K. Głuskiego, oskarżonego o to, iż wyegzekwowane od swego krewnego 30 rb. przysądzone do zapłacenia niejakiemu J. Kuprjanowiczowej, przywłaszczył sobie i wydał fałszowane pokwitowanie.

Głuskiego uniewinniono.

— **Mąż o dwu żonach.** (Z.) Wczoraj wil. izba sądowa rozpoznawała sprawę Alfonsa Tokara, w wieku lat 26, oskarżonego o to, iż będąc żonатыm—po raz wtóry się ożenił.

Skazano go na pokutę kościelną, pozbawienie praw i 3 lata więzienia.

— **Tęsknota za alkoholem.** (Ol.) Już nie tak często, jak przed zawieszeniem sprzedaży trunków, jednak od czasu do czasu do Pogotowia Ratunkowego przybywają pacjenci dawnego typu—otruci alkoholem. Onegdaj wieczorem przywieziono na stację Pogotowia jakiegoś staro-obrzędowca, w wieku lat około 45, z objawami zatrucia alkoholem. Chory, zapytany, czem się upił, dał odpowiedź wielce charakterystyczną: „pijemy, co się zdarzy“... Tableau.

— **Kradzież.** (S.) W domu № 14 przy ul. Łukiskiej w mieszkaniu A. Jankowskiego popełniono kradzież na sumę około 200 rb.

## Prowincjonalna.

□ **Przedstawienie polskie w Mińsku.** Władze pozwoliły polskiemu T-wu niesienia pomocy ofiarom wojny na urządzenie w dniu 9 (22) marca w teatrze miejskim przedstawienia polskiego na rzecz T-wa.

□ **Woda miejska.** Mińskie władze municipalne obradują nad środkami polepszenia wody w studniach, które zaopatrują wodociąg miejski, gdyż analiza wykryła, że jakość wody jest bardzo niska.

## Z Królestwa.

× **Sekcja ofiar zagranicznych.** Odbyło się inauguracyjne posiedzenie członków sekcji ofiar zagranicznych, której zadaniem będzie zbieranie ofiar w państwach sprzymierzonych i neutralnych całego świata, oraz rozdział ich między ludność poszkodowaną przez wojnę na ziemiach polskich. Inicjatywa powstała na skutek zgłoszenia się do C. K. O. wysłańca z Ameryki p. St. J. Zaleskiego, którego mandat wyraża serdeczną chęć wychodźstwa w Ameryce współdziałania w niesieniu pomocy ofiarom wojny.

× **Budowa schronisk dla bezdomnych.** C. K. O. przygotował projekt instrukcji w sprawie nabywania gruntów pod budowę schronisk dla bezdomnych. Budowle te później będą służyły celom użyteczności publicznej.

## Z Galicji.

\* **Koleje galicyjskie.** Zarząd główny kolei zawiadamia, że następujące stacje kolei galicyjskich: Halicz, Dębica, Zabolotce, Krosno, Lwów, Ławoczne, Mościśka, Mezo-Laborcz, Nowa Sielca, Nowy Zagorz, Przeworsk, Podwołoczyska, Rawa Ruska, Rzeszów, Sambor, Sokal, Stanisławów, Stojańów, Stryj, Sianki, Tarnopol, Chyrów, Chodorów, Jaworów, Jarosław i Jasło włączone zostają do bezpośredniej komunikacji ładunkowej za stacjami kolei rosyjskich.

Od dnia 5 (18) b. m. stacja Tarnopol włączona zostaje do komunikacji bezpośredniej osobowej.

\* **Ulice lwowskie.** Na mocy zarządzenia władz rozpoczęto umieszczać na rogach ulic tablice z ich nazwami w języku rosyjskim. Tablice te umieszczono nad dotychczasowymi tablicami polskimi.

## Z Rosji.

— **Stowarzyszenia niemieckie.** W Ekaterynostawiu zamknięto 14 towarzystw niemieckich. (A.P.)

— **Za obrazę armji.** Ryski mieszczanin Zimmermann, za obraźliwe odezwanie się o przechodzącym oddziale wojskowym, skazany został na 3 mies. więzienia przez naczelnika mosk. okręgu wojskowego. (A.P.)

— **Po zgonie hr. Wittego**—jak informuje „Pietrogradski Kurjer“, władze sądowe opieczętowały biuro w gabinecie zmarłego, w którym były przechowywane dokumenty i dziennik.

Mówią, że cały majątek twórcy rosyjskiego systemu finansowego umieszczony jest w papierach procentowych i gotówce, złożonych w poważnych bankach zagranicznych.

Ogromną wartością odznacza się pamiętnik hr. Wittego, dotyczący jego działalności urzędowej. Pamiętnik ten ma być podobno w swoim czasie ogłoszony. Wiśń niesie, że bardzo szczegółowo są tam opisane losy manifestu 17 (30) października 1905 roku.

## Sprawy polityczne.

Stosunki włosko-austrjackie.

RZYM. (A.P.) Wstrzymano przesyłkę telegraficzną pieniędzy oraz bezpośrednią komunikację pocztową między Włochami i Austrią. Poczta bowiem na granicy ma być przeładowywana.

# W O J N A.

## Front wschodni.

PIETROGRAD. (A.P.) Pod Osowcem Niemcy, wobec bezskuteczności ostrzeliwania z dalszego dystansu, przybliżyli część swej artylerji ku fortecy. Artylerja Osowca z powodzeniem ostrzeliwała oddziały niemieckie, towarzyszące jakimś ciężkim pojazdom, zdaje się, armatom z kompletem amunicji.

Dnia 28 lutego (13 marca) i 1 (14) marca toczyła się walka artyleryjska; szala zwycięstwa przechylała się na stronę fortecy. Niemcy w okolicy Gonia-dza usiłowali zbliżyć się do Biebrzy, lecz zmuszeni byli z wielkimi stratami cofnąć się o 2—3 wiorsty.

Pod Przasnyszem Niemcy w dalszym ciągu silnie ostrzeliwiają pozycje rosyjskie, lecz piechota ich prawie na całym froncie nie wytrzymuje ataków Rosjan.

Na pozycjach niemieckich w okolicy Bzury daje się zauważyć nocami wielki ruch. Prawdopodobnie Niemcy wzmacniają tu swą artylerję.

W Karpatach posuwanie się naprzód połączone jest obecnie z ogromnymi trudnościami. Głęboki śnieg pozwala tylko na bardzo powolne ruchy, przy-czem żołnierze zmuszeni są kroczyć „gęsiego”, jeden za drugim, wązkimi ścieżkami, co pociąga za sobą znaczne straty w ludziach. Tylko narciarze, których posiadają obie strony walczące, mają większą swobodę ruchów. Nie bacząc na to, Austriacy przedsięwzięli dalej bezskuteczne wysiłki dla dania od-sieczki Przemysłowi, którego forty są bombardowane przez rosyjskie ciężkie działa oblężnicze.

## Wojna turecka.

Ze sztabu armji Kaukaskiej.

PIETROGRAD (A.P.) Na froncie armji były tylko potyczki oddziałów przed-nich. Rosjanie z powodzeniem atakują Turków.

Ślady pogromu.

DŻULFA. (A.P.) Po zajęciu przez Rosjan Dilmanu, ujawniono tam ślady pogromu, dokonanego przez Turków i Kurdów.

## Front zachodni.

Z komunikatów francuskich.

PARYŻ (A.P.) Artylerja francuska około Lombardsiede skutecznie bombardowała szaniec niemieckie.

Na południe od Ypres Anglicy, którzy poprzednio zmuszeni byli cofnąć się za St. Louis, odebrali z powrotem straconą pozycję.

Piechocie francuskiej udało się za-jąć transzeje na wzgórzu Notre Dame de Lorette, docierając do szczytu wzgó-rza.

Na południe od Ecurie-Rolincour w pobliżu drogi do Lille Francuzi zrujnowali transzeje niemieckie.

Niemcy w obrębie Albert w pobliżu Carnoi rzucili minę koło francuskich transzei i zajęli opróżnione przez nią miej-sce, lecz pozycja ta została przez Fran-cuzów odebrana.

W Szampanji Francuzi posunęli się naprzód w lesie na północo-wschód od Soins.

W Argonach walki rozwijały się bar-dzo energicznie. Piechota francuska

zaatakowała Voguois i zdobyła zachodnią część wsi. W lesie Le Pretre na północo-zachód od Pont á Mousson Niemcy wy-sadzili 4 okopy francuskie; w walce, która się potem wywiązała Francuzi zdobyli z powrotem 2 pierwsze okopy oraz część trzeciego.

PARYŻ. (A.P.) Armja belgijska posu-wa się w kierunku łuku Ysery i na po-łudnie od Dixmuiden.

Anglicy w okręgu Ypres cofnęli się nieco, lecz potem odzyskali część ustą-pionych pozycji w okręgu Neuve Chapelle bez zmian.

W Argonach Niemcy zacięte atako-wali okopy, lecz zostali odparci.

## Na morzu.

Bitwa.

LONDYN. (A.P.) Trzy krążowniki angielskie w pobliżu Juan-Fernandez atakowały krążownik niemiecki „Dres-den”. Po 5-minutowej walce krążownik niemiecki poddał się; następnie, wskutek powstałego na nim pożaru, wybuchł w jego składach proch i statek zatonął. Załogę uratowano. Anglicy strat nie ponieśli żadnych.

## Odgłosy wojny.

Turystyka niemiecka.

KOPENHAGA. (A. P.) Ostatniemi czasy wzrosła tutaj ilość przyjezdnych Niemców, co zdaje się, ma związek z ra-dą, udzieloną przez rząd niemiecki wy-jeżdżania do krajów neutralnych wobec braku środków spożywczych.

Dekret.

PARYŻ. (A.P.) Wkrótce ma być wy-dany dekret o zamiarach rządu francuskiego oraz angielskiego względem han-dlu niemieckiego. Postępki Niemiec da-ją prawo sprzymierzeńcom stosowania do handlu niemieckiego represji, by unie-możliwić import i eksport niemiecki. Zarządzenia te nie mają wszelako przed-stawiać niebezpieczeństwa dla statków neutralnych i sprzeciwiać się zasadom humanitarnym.

Niemcom brak cukru.

SZTOKHOLM. (A.P.) W Niemczech zniesiono cło od przywożonego cukru.

Siły Niemców i Austriaków.

„Morning Post” twierdzi, że według angielskich specjalistów wojskowych Niemcy w ostatnich czasach wprowadzili na swój front wschodni 10 korpusów no-wej formacji, z których 6 poszło pod Karpaty, a 4 do Prus Wschodnich.

Ten sam dziennik angielski oblicza ilość wyćwiczonego wojska niemieckiego na początku wojny na 4 miliony. Stąd na front poszedł milion, a reszta pozostała na zapełnienie strat i jako kadry dla dalszych korpusów.

Oprócz tych wyćwiczonych żołnie-rzy było jeszcze 6 milionów landszturmi-stów. Ogółem było więc w Niemczech około 10 milionów ludzi, zdolnych do no-szenia broni w wieku od lat 20 do 40.

Niezależnie od tego od początku wojny zaczęto ćwiczyć około 1.700 tysię-cy młodzieży w wieku od 17 do 20 lat, z których należy wyliczyć około stu ty-sięcy niezdolnych. Wielu też trzeba u-sunąć z 6 mil. landszturmistów.

Austria posiadała na początku wojny około 900.000 wojska polowego, razem zaś z wyćwiczonemi rezerwami—około trzech milionów. Pozostały kontyngens austro-węgierski w wieku od lat 17 do 42, równa się 4 i pół milionom.

Ogólna ilość wynosi zatem 7 i pół milionów, od których również trzeba odjąć chorych, niezdolnych i t. p.

Odliczywszy jeszcze ogromne straty, które poniosły Niemcy i Austria, „Mor-ning Post” oblicza siły Niemiec mniej-więcej na 5 i pół milj., zaś Austro-Węgier—na 4 miliony żołnierzy, zdolnych do boju.

## Z ostatniej chwili.

Komunikat sztabu Wodza Naczelnego.

Na lewym brzegu Niemna Rosjanie wyparli przednie oddziały niemieckie z Kopciowa. Ofenzywa rosyjska na obu brzegach Orzyca trwa z powodzeniem. Po nadzwyczaj zaciętej walce Rosjanie zajęli wsie Stenga i Jednoróżec, odparli kontratak niemiecki, wzięli do niewoli do 500 jeńców i zabrali jedno działo ciężkie, trzy polowe i 7 mitraljez. Na północ od linii Przasnysz-Grudusk Rosja-nie mieli powodzenie częściowe.

Na lewym brzegu Wisły Niemcy bom-bardują pozycje rosyjskie nad Bzurą i próbowali, bez powodzenia, przejść do ofenzywy okręgu Pilićy.

W Karpatach, bez względu na zaspę, mróz i zamieć, Rosjanie z powodzeniem posuwają się w okręgu Smolnika; wzięli do niewoli 2400 szeregowców, 36 ofice-rów i zabrali 17 mitraljez. Powodzenie Rosjan zmusiło Austriaków do odstąpie-nia z niektórych pozycji w okręgu Bali-grodu. W kierunku Użoku pod Jabłonką Rosjanie zajęli okopy austriackie.

W okręgu Zawadki i Rożanki ataki nieprzyjacielskie trwają.

W Galicji Wschodniej walki toczą się na wschód od linii kolei Stanisławów—Kołomyja. Dn. 1 (14) marca piechota rosyjska zajęła pozycje nieprzyjacielskie pod Tarnawicą—Polno; wzięła do nie-woli 2,000 szeregowców, 20 oficerów i zabrała 7 mitraljez.

Pod Przemysłem walka artylerji. Na północ od twierdzy Rosjanie zajęli wy-żyny na odległość strzału karabinowego od fortów.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

KRAWIEC MĘSKI

**W. NAGRODZKI**

w Wilnie, ul. Wielka 25

przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Ceny niskie, wykonanie eleganckie.

Kantor pedagogiczny „M. WOJEWÓDZKA”

właści-cielka **E. Kremerowa**

W. Pohulanka 7. — Telef. 2-36

Doświadczone nauczycielki — konwersa

cja, muzyka. Studenci, cudzoziemki

freblówki. Bony, polki, niemki i inne

## Do wspólnej nauki

potrzebna inteligentna dziewczynka

lat 8—9. Wiadomość w Administracji

„Przeglądu”.